

## Rząd sta na refundacji antykoncepcji ? nie sta na leki. Jak nie podda się lobby antykoncepcyjnemu ? radzi lekarzom ks. Marek Dziewiecki

Na obowiązującej od trzech tygodni liście leków refundowanych, znalazły się środki antykoncepcyjne. Zabrakło miejsca na wiele leków, ratujących życie chorego. Na obowiązującej liście pozostały środki antykoncepcyjne, które widniały już na poprzedniej: Microgynon, Rigevidoni Stedril 30. Te substancje umieszczono pod pretekstem stosowania ich w leczeniu zaburzeń miesiączkowania. Do nowej listy dodano Levomine. Jest to środek stosowany wyłącznie do celów antykoncepcyjnych, a zatem coś, co w ogóle nie jest lekiem. Ministerstwo Zdrowia wykazało się sprytem również przy decyzji o refundacji środka o nazwie Depo-Provera - w dużych dawkach stosuje się go w leczeniu nowotworów, ale w mniejszych wykorzystuje się jako środek antykoncepcyjny.

Ministerstwo nie refunduje wielu leków, które mogą uratować życie chorego. Ks. Marek Dziewiecki w komentarzu dla "Naszego Dziennika" zastanawia się, czy na liście musiały koniecznie znaleźć się również takie preparaty jak Cyprest, Diane i Syndi, które są lekami na trądzik. - Twierdzenie, że umieszczono na niej te środki antykoncepcyjne po to, by leczyć trądzik, jest przewrotne w obliczu faktu, że Ministerstwo Zdrowia nie refunduje wielu leków, które są konieczne do ratowania życia. Dlaczego zatem resort zdrowia z naszych pieniędzy zdobywa się na tak hojny gest, że refunduje leczenie trądziku, i to tylko u dziewcząt i młodych kobiet, ale już nie u chłopców i młodych mężczyzn? Odpowiedź jest jasna: bo tego zażyczyło sobie lobby antykoncepcyjne ? twierdzi duchowny.

Niestety, również w wielu przypadkach lekarze poddają się lobby antykoncepcyjnemu i jego retoryce.

Jak w Naszym Dzienniku pisze ks. Marek Dziewiecki ?Okazuje się, że wpływ lobby antykoncepcyjnego sięga aż tak daleko, iż lobby to nie tylko zdołało wprowadzić swoje

produkty, które nie są lekiem, na listę leków - i to leków refundowanych! - ale w dodatku znalazło sposoby, by te ich produkty były rzeczywiście kupowane na szeroką skalę.

O jednym z takich sposobów poinformował mnie kilka dni temu pewien lekarz ze szpitala onkologicznego. Zwrócił się do mnie z prośbą o poradę i o pomoc, gdyż placówka, w której pracuje, łamie jego sumienie. Okazało się, że w owym szpitalu, przepisując pacjentce leki - zwłaszcza przy wypisie ze szpitala - umieszcza się następującą formułkę: "*Pacjentka poinformowana o konieczności stosowania antykoncepcji hormonalnej na czas leczenia farmakologicznego*".

Tego typu wpis - stosowany tak wobec pacjentek, które nie są zamężne czy które są osobami konsekrowanymi - uryga wszelkim standardom moralnym i prawnym. Oto bowiem lekarz przypisuje sobie prawo decydowania o tym, że jego chorzy na nowotwór pacjentkom nie wolno nie współżyć i że nie wolno im nie zatruwać siebie zbędnymi dla organizmu hormonami. Dotąd wydawało mi się, że to nie lekarz decyduje o tym, czy jego pacjentki podejmują z kimś współżycie seksualne, czy też nie. Wydawało mi się również, że dana kobieta może niszczyć swoje zdrowie antykoncepcją, lecz wyłącznie z własnej inicjatywy, ale nigdy nie z polecenia lekarza! Jest oczywiste, że powyższy wpis, polecający pacjentkom stosować antykoncepcję, to przejaw poddania się lekarzy naciskom lobby antykoncepcyjnego. Przypuszczam, że i w tym przypadku CBA mogłoby odkryć mechanizmy funkcjonowania takich nacisków.

Lekarz, który leczy, a nie manipuluje swoją pacjentką, dokona wpisu zgodnego ze swoją wiedzą oraz z etyką swego zawodu. Taki wpis może mieć na przykład następującą formę: "*Pacjentka poinformowana o tym, że ciąża jest niewskazana na czas leczenia farmakologicznego*".

Tego typu wpis pozostawia pacjentce wolność w wyborze. Może ona powstrzymać się od współżycia seksualnego. Może współżyć w bezpłodnym okresie cyklu. Może współżyć kiedykolwiek i stosować szkodliwą dla zdrowia antykoncepcję. O tym wszystkim decyduje jednak ona sama, a nie lekarz za nią.

Za: ? [Nasz Dziennik](#) ? i PCh24.pl

Przypomnijmy, że wiele "antykoncepcyjnych" środków hormonalnych to środki o działaniu również wczesnoporonnym, nie hamującym w pełni owulacji, ale uniemożliwiającym zagnieżdżenie zarodka w endometrium macicy.

Redakcja - stronaoinvitro.pl